

SOKALSKA

DWUTYGODNIK



CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnym - dobro Państwa”.

Święto Narodowe Polski Odrodzonej.

Rocznica Konstytucji 3-go maja 1791 Roku.

Dzień 3 maja obchodzimy w Polsce jako święto narodowe i państwowe. Dzień ten jest dniem święta narodu dlatego, że rocznica majowa przywodzi na pamięć nie tylko wspomnienia odrodzenia społecznego, politycznego i moralnego narodu polskiego, lecz zawiera żywe i nie tracące na wartości wskazania i prawdy na których może oprzeć się dzisiejszy Naród Polski — kroczący do potężnej przyszłości — kraju. Uchwalenie Konstytucji 3-go Maja, pierwszej Konstytucji w Europie, w chwilach kiedy zdawało się, że nie ma już wyjścia z mroków, w jakich znalazł się kraj wskutek wadliwego

ustroju politycznego i społecznego było bodaj najjaśniejszą chwilą całej naszej historii. Uchwalenie Konstytucji 3 Maja stwierdziło, że pomimo szkodliwego panoszenia się prywaty i wypieszczonych ideałów złotej wolności, które doprowadziły kraj do powolnego umierania, w sercach polskich żyły jeszcze również ideały wielkiej miłości Ojczyzny i poświęcenia dla kraju oraz współobywateli. I właśnie ten szlachetny i patriotyczny odruch umiłowania ojczyzny przez większość narodu polskiego potwierdził jasno i dobitnie, że Polska ma prawo do życia i dążności do jak największe-

go rozwoju politycznego i prawa tego nie pozwoli sobie wydrzeć przez żadną przemoc. W Konstytucji 3 Maja znalazła Polska najlepszą jak na ówczesne stosunki formę rządu i z tego też powodu zjednała sobie uznanie całej Europy, zwłaszcza Francji, gdzie prawie równocześnie ogłoszono pierwszą konstytucję francuską (12 września 1791 r.) Tak jak każde święto ma podnieść ducha i być oczyszczeniem serc i dusz z błędów codziennego naszego życia, tak święto 3 Maja jako święto narodowe niepodległego państwa Polskiego musi się stać również świętem poświęcenia wytrwałej

pracy oraz ofiarności całego społeczeństwa dla podniesienia obronności naszych granic i ugruntowania potęgi mocarstwowej Państwa. Powinno ono stać się również świętem oświaty powszechnej, prowadzącej Naród Polski do szlachetnej pracy nad podniesieniem oświaty i kultury.

Dzisiejsze święto 3 Maja jest świętem radości i wesela. Jest ono świętem patriotyzmu i miłości Ojczyzny, świętem które powinno zbrać wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego bez różnicy stanu i zapatrywać politycznych.

Józef Bryła

SPRAWOZDANIE

Z WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW KÓŁ Z. R. POWIATU SOKALSKIEGO.

Walny Zjazd Delegatów Kół Z. R. Powiatu Sokalskiego zwołany na dzień 12. kwietnia 1939 r. do sali Wydziału Powiatowego w Sokalu utworzył i zagaił Prezes Zarządu Powiatowego Major Ignacy Smereczński witając Reprezentanta Rządu W. Pana Starostę Mgr. Józefa Bauera, Reprezentanta Armii Kapitana Jana Baranieckiego, zaproszonych gości a w szczególności Prezesa T. S. L. Inż. Mieczysława Kastnera, Zarząd Powiatowy Komendanta Powiatowego Z. R. oraz 45 Delegatów, 15 Kół Związku Rezerwistów z powiatu.

Przewodniczący zebrania Prezes powiatu zakomunikował, że jako drugi wiceprezes Zarządu Okręgu Nr. VI. upoważniony został pismem Zarządu Okręgu do reprezentowania tegoż Zarządu na powiatowym Zjeździe. Po odczytaniu powyższego pisma Przewodniczący popowitał całe zebranie w imieniu Zarządu Okręgu Nr. VI. który to Zarząd przesłał życzenia pomyślnych wyników obrad.

Obecny na zjeździe Starosta powiatowy Mgr. Józef Bauer w związanych a pięknych słowach nakreślił na tle wypadków historycznych rycerskość naszych przodków żołnierzy i wyraził swoje przekonanie, że

Rezerwiści wierni przykazaniom swoich Wodzów do końca żywota swego bronić będą całości i nie naruszalności granic imienia Rzeczypospolitej.

Po tym przemówieniu i oddaniu hołdu Wodzom Narodu przystąpiło zebranie do wyboru Prezydium Zjazdu w skład którego weszli poza osobami oficjalnymi Koledzy: Władysław Kosowski, Władysław Jaeschke, Mgr. Józef Gross, Władysław Sapieha, Marek Puć i Kazimierz Żurowski. Po odczytaniu przez sekretarza protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu, który bez dyskusji Zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości, Zarząd powiatu przystąpił do składania sprawozdań z działalności za rok 1938.

Prezes Zarządu Powiatu Major ss. Ignacy Smereczński stwierdził przede wszystkim, że Związek Rezerwistów na terenie powiatu sokalskiego szedł jak dotychczas drogą cierniową natrafiając stale na trudności i przeszkody jednak w końcu zdoła przekonać całe społeczeństwo powiatu o swej wielkiej misji na terenie powiatu sokalskiego jako najbardziej bojowego na wschodnich kresach a pozbawionego zupełnie

garnizonu wojskowego.

Od początku roku 1939 Związek Rezerwistów doznaje poparcia ze strony obecnego Starosty, który jako żołnierz ma pełne zrozumienie dla pracy naszej organizacji.

Mimo bardzo ciężkich warunków pracy Zarząd Powiatu spełnił w miarę możliwości swój obowiązek na co wskazuje rozrost organizacji która jak sprawozdanie z ostatniego Zjazdu Delegatów wskazuje, posiadała tylko 6 kół z 446 członkami, gdy obecnie Zjazd sprawozdawczy wykazuje 15 Kół z 1000 prawie członkami, ściśle mówiąc 944 członkami zgrupowanymi w następujących Kółach: 1) Bełzie, 2) Dobraczynie przy Zakładach Chemicznych „Wanda” 3) Komarowie, 4) Korczynie, 5) Krystynopolu, 6) Nowym Dworze 7) Ostrowie, 8) Rawszczyźnie, 9) Parchaczu, 10) Perespie, 11) Skomorochach 12) Sokalu, 13) Tartakowie, 14) Warężu i 15) w Wolicy Komarowej.

Zarząd Powiatowy przy zakładaniu Kół brał pod uwagę przede wszystkim miejscowości położone przy torach kolejowych, skrzyżowania dróg, tudzież przy ważnych dla wojskowości i Państwa obiektach. Tak powstało specjalne Koło przy

Zakładach Chemicznych „Wanda” w Dobraczynie, a obecnie Zarząd Powiatu przystąpił do zorganizowania Koła przy fabryce wyrobów Sukien w Leszczkowie, której właściciel inż. Roman Żurowski zobowiązał się to Koło umududować i uzbroić.

Usilnym dążeniem Zarządu Powiatowego było zorganizowanie w czasokresie sprawozdawczym świetlic w każdym Kole i postawienie tych Kół na należytych poziomach. Praca w tym kierunku jest już dziś ukończona, każde bowiem Koło posiada własną świetlicę w większości zaopatrzoną w radiodbiornik.

W roku sprawozdawczym Zarząd Powiatowy udzielił 3 Kółom w powiecie kompletów bibliotek po 150 książek liczących o które postarał się w Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodnich. Nadto dzięki zrozumiałemu poparciu Związku przez Prezesa T. S. L. Inż. Mieczysława Kastnera, który użycza książek z biblioteki T. S. L. Kółom Z. R. praca w wychowaniu obywatelskim znajduje swe poparcie w tychże czytelnich.

Zarząd Powiatowy ponadto wypełnił poruczone mu na ostatnim walnym Zjeździe zadanie tworzenia Kół Szlachty Zagrodowej organizując w okresie sprawozdawczym Koła Szlachty Zagrodowej w Dobraczynie, Cielążu i Warężu.

W dalszym ciągu obrad Zjazdu składa sprawozdanie skarbnik Zarządu z finansów Koła a Komendant Powiatowy Z. R. z dziedziny

wyszkolenia wojskowego, po czym Komisja Rewizyjna stwierdzając zupełną zgodność i prawidłowość prowadzenia księgi kasowej i kwitów wnosi o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Z kolei Prezesi poszczególnych Kół składają sprawozdania ze swej działalności w terenie, składając do rąk sekretarza Zarządu Powiatowego sprawozdania pisemne.

Następnie Prezes Zarządu Powiatowego udzielił głosu Komendantowi P. W. i W. F. Kapitanowi Janowi Baranieckiemu, który nawiązując do tradycji żołnierza polskiego zachęcił zebranych Delegatów Kół i Komendantów do ofiarnej i ciężkiej pracy na swych posterunkach w terenie.

W końcu zabiera głos Prezes Zarządu Powiatowego T. S. L. Inż. Mieczysław Kastner charakteryzując przykładową współpracę Człeln TSL. ze Związkiem Rezerwistów, prosił o poparcie przy zakładaniu nowych placówek, oraz nawiązując do ostatnich wielkich przeżyć w dziedzinie międzynarodowej, oraz w związku z otwarciem subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej wystąpił z wnioskiem, by Walny Zjazd Delegatów zapewnił Marszałka Rydza Śmigłego jako Naczelnego Wodza, o swej gotowości bojowej. W następstwie czego Walny Zjazd Delegatów uchwala

przez aklamację wysłać do Marszałka telegramu tej treści:

„Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Rezerwistów powiatu sokalskiego w dniu 2. kwietnia 1939 r. melduje Panu Marszałkowi swoje oddanie i gotowość bojową wszystkich Rezerwistów zrzeszonych w 15 Kółach do obrony gwarantującej nienaruszalność granic i mienia Rzeczypospolitej.

Z kolei Prezes Zarządu Powiatu zgodnie z ustalonym porządkiem obrad przystępuje do wyboru władz Koła i Komisji Rewizyjnej w wyniku którego wybrano Prezesem Zarządu Powiatowego Majora Ignacego Smreczańskiego, I. Wiceprezesem Inż. Mieczysława Kastnera, II. Wiceprezesem Zdzisława Nemetza, a jako członków Zarządu Mgr. Romana Lepczaka, Mieczysława Radonia, Stanisława Szłósarczyka, mgr. Mariana Korzyka i Mgr. Karsta Zdzisława, zaś Komisję Rewizyjną w składzie Antoniego Święcickiego, Romana Ratusińskiego i Władysława Sobieckiego.

Po zamknięciu Walnego Zjazdu odśpiewano Rotę, a prezes, Komendant i Referent Wychowania Obywatelskiego Zarządu Powiatu odbyli odrębne odprawy z Prezesami, Komendantami i Referentami Wychowania Obywatelskiego poszczególnych Kół.

Roman odbędzie rozmowy z miarodajnymi czynnikami Stan. Zjedn. na tematy zarówno polityczne jak i gospodarcze.

Min. francuski robót publicznych bawił ostatnio w Polsce w związku z otwarciem nowej odnogi magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia.

ZE ŚWIATA.

Telegramy prez. Stanów Zjedn. Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego, by dyktatorzy zapewnił nienaruszalność granic 30 państw Europy przez lat najmniej 10 jest tematem całej prasy światowej. Odpowiedź Hitlera na telegram nastąpi w dniu 28 kwietnia na posiedzeniu Reichstagu. Już dziś można twierdzić, że inicjatywa pokojowa Ameryki zostanie odrzucona. Hitler bowiem zwrócił się do szeregu krajów z zapytaniem, czy czują się zagrożone ekspansją niemiecką. Szereg krajów nadesłał już swe odpowiedzi, ale wątpić należy czy Kanclerz Rzeszy będzie mógł je odczytać publicznie, gdyż np. Rumunia pisze, że Rzesza znając swoje zamiary, może najlepiej rozsądzić, czy dane państwo jest przez nią zagrożone, czy też nie. Wszystkie odpowiedzi zaznaczają, że w razie zaatakowania państwa będą się bronić.

Na mowę śmiał czeka z dużą dozą zaciekawienia, bo winna ona rozstrzygnąć wątpliwości. Ostatni tydzień upłynął bez niespodzianek i sensacji. Minęła bowiem era łatwych zdobyczy, minął czas zastraszania ofiar, poznano już metody niemieckie i nikt nie chce dzielić losu Czechosłowacji. I Niemcy wiedzą również obecnie, że każda nowa agresja, każdy krok — to wojna nieunikniona, bo pożaru w dzisiejszych warunkach już nie dało by się umiejscowić.

Wobec takiego położenia państwa starają się zjednać sobie zwolenników. Tak więc Paryż i Londyn mają za sobą zarówno Rumunię, jak

Grecję i Turcję. W toku są rokowania z Rosją. Państwa „osi” rozpoczęły pojedynki dyplomatyczne na Bałkanach. Chodzi im o skaptowanie sobie zarówno Jugosławii, jak i Bułgarii, bo Węgry już przystąpiły do paktu antykomunistycznego, a tym samym związały się z państwami dyktatorskimi. Jugosławia jest dziś w niewyraźnym położeniu między Węgrami a Włochami. Chodzi więc jej o zajęcie najdogodniejszego stanowiska i dlatego min. spraw zagr. Markowicz widział się w Wenecji z min. Włoch Ciano, a następnie udał się do Berlina. Jakie ostatecznie zajmie Jugosławia stanowisko, trudno dziś określić. Chce zabezpieczyć swe granice zarówno od strony Włoch jak i Węgier i prawdopodobnie pod naciskiem Rzymu i Berlina Węgry zawrą z Jugosławią pakt o nieagresji. Byłby to sukces nielada, ale wątpić należy by Jugosłowianie połączyli z „osia” bo nastroje wśród ludności są zarówno przeciwwłoskie, jak i przeciwnieckie. Obu tych „przyjaciół” znają Słowianie południowi doskonale, jak i Madiarów. Trudno określić, jakie stanowisko zajmie Bułgaria, która już raz bardzo źle wyszła na łączeniu się z Niemcami. Nie można więc obecnie przewidzieć, jaki będzie rezultat tego pojedynku państw. Anglia, by nie ulec zaskoczeniu, zgromadziła swą flotę na Morzu Śródziemnym i należycie uzbroiła zarówno Gibraltar, jak i Malte. Francja poczyniła również ostateczne przygotowania tak w Algierze, jak i w Tunisie. By wewnątrz wzmocnić państwo, wydano sały szereg dekretów oszczędnościowych, które mają Francji przynieść 15 miliardów franków. Suma ta ma być użyta na dozbrojenie.

I Anglia zamierza wzmocnić swą siłę lądową przez wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej. By armia była należycie zaopatrzona, rząd angielski utworzył nowe ministerstwo zaopatrzenia armii.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

POLSKA.

Rozmowa J. Becka z min. Rumuńskim spraw zagr. Gafencu — odbyła się w ubiegłym tygodniu w Krakowie podczas przyjazdu min. rumuń. do Berlina. W rozmowie tej min. Beck poinformował min. Gafencu o rezultatach swych rozmów w Londynie, natomiast min. Gafencu zaznajomił naszego ministra ze sprawami, które miały być omawiane w Berlinie.

Wizyta naczelnego wodza armii estońskiej gen. Laidonera w Polsce dała sposobność do zamianowania przyjaźni polsko-estońskiej. Podczas swego pobytu zwiedził gen. Laidoner zarówno Warszawę, jak również ośrodki naszego przemysłu wojennego. Zakłady przemysłowe w Stalowej Woli wprawiły w podziw wodza estońskiego.

Stosunki polsko-litewskie ulegają wolnej, lecz stałej poprawie. Ostatnio kilku ministrów litewskich wygłosiło mowy w różnych miastach

litewskich podkreślając dodatnio stanowisko Polski wobec Litwy. Obecnie dopiero Litwini rozumieją należycie, że Polska nie ma żadnych złych zamiarów wobec nikogo i dlatego zbliżenie między obu krajami musi nastąpić. Tego bowiem wymaga zarówno interes litewski, jak i polski.

Żadnych rozmów polsko-niemieckich nie było, jak to głosiły gazety obcych państw. Niemcy chciały wprawdzie rozmawiać z Polską na temat dla nich korzystny, jakichś ustępstw na pewno, ale Polska stwierdziła stanowczo, że na takie tematy nie rozmawia z nikim.

Podróż min. przemysłu i handlu Romana do Ameryki. Min. Roman w towarzystwie wicemin. Bobkowskiego wyjechał w ub. tygodniu statkiem „Batory” do Nowego Jorku, gdzie wezmą udział w uroczystości otwarcia międzynarodowej wystawy, oraz pawilonu polskiego. Obaj udadzą się również do głównych ośrodków polskiej emigracji.

Podczas swego pobytu min.

POLSKA KATOLICKA SPÓŁDZIELNIA SZEWCÓW.

Polska Katolicka Spółdzielnia Szevców w Sokalu ul. Kościuszki 79 (sień na lewo) została w ostatnich czasach zreorganizowana i przyjęła świeże siły fachowe. Obecnie posiada specjalistę do butów z cholewami. Spółdzielnia ma na celu zatrudnianie bezrobotnych szewców, którzy nie mają własnego warsztatu pracy, ani maszyny, ani narzędzi, a chcą praco-

wać, aby nie być ciężarem społeczeństwa. Charakter Spółdzielni jest więc społeczny i humanitarny, a przy tym jest to rzemieślnicza placówka gospodarcza. Musimy ją utrzymać za wszelką cenę, choćbyśmy musieli ponieść pewne ofiary

Nie zrażajmy się chwilowym niepowodzeniem. Pamiętajmy o tym, że założenie tej Spółdzielni jest do-

STANISŁAW PIATKOWSKI.

Prace pielęgnacyjne sadu na przedwiośniu.

(Ciąg dalszy).

Do czyszczenia pni przystępuję, gdy już jest ciepiej, bo ręce mają wycucie przy pracy. Podczas zimna, gdy ręce grabieją, wycucie zetraca się i minowoli, pracujący rani drzewo, a szczególnie przedchlinki powietrzne, które nad powierzchnią kory w postaciach brodawek są umiejscowione. Ani korowiny, ani mchów i porostów nie wolno oskrobywać na ziemię pod drzewo lub zostawiać w sadzie, gdyż w oskrobinach ukrywają się najrozmaitsze szkodniki: kwieciak jabłkowiec, ryjkowiec czarny, namiotnik jabłkowy, zwójka owocówka, co roku zeszłego zniszczyła plon naszych sadów. Dlatego przed rozpoczęciem czyszczenia pnia trzeba rozścielić gęstą płachtę zwykłą lub specjalnie do tego celu urządzonej wokoło pnia

drzewa, aby mogły na nią opadać wszystkie oskrobiny, które następnie zsypane do szczelnej paczki powędrują pod płytę kuchenną.

Poproszę jeszcze o jedno pouczenie, a to:

Zauważyłem na pniu młodej szczepy narodziła brązowe w postaci kreseczek, z których po przyciśnięciu wydziela się jakaś ciecz. Są to tarczki. Mogą one mieć postać przecinków lub kulek. Za zwyczaj są nimi obsypane pnie młodych szczep i pędy roczne starszych drzew o delikatnej ciekłej skórce, a szczególnie rosnących na piaskach lub ziemiach piaszczystych. Widocznie przecinki czy kulki są to okrywy chitynowe, które wytworzyła matka mszyca, złożonywyszy jajka sama się poświęcając. Z jajek lęgną się larwy

zapuszczają ssawki w korę i łyko żywiąc się miazgą. Wyrósłszy otrzynują skrzydełka i za pomocą nich przenoszą się na inne drzewa. Szkody są ich straszne. Pozbawiają drzewko soków, uniemożliwiają mu rozwój, raniąc głęboko ssawkami, tworząc możliwość wnikania grzybkom. Nieoczyszczone z tych pasorzytów drzewka młode po latach dwugina, a stare nie owocują. Z młodych drzewek oskrobujemy tarczki, a następnie smarujemy 10% karboliną sadowniczą; na pędach starszych drzew, skrapianiem. Czy wszystkie drzewa owocowe należy skrapiać czy tylko pokryte tarczówką?

Skrapiać należy wszystkie drzewa raz na trzy lata, gdy nie zachodzi potrzeba spowodowana pojawieniem się jakiegoś szkodnika nagle którego innym sposobem zwalczyć nie możemy. Mówiliśmy o czyszczeniu pnia drzewnego, bo na nim możemy to wykonać, lecz na konarach koron i przewodniku czyszczenie mechaniczne jest niemożliwością, a zostawienie tej części

drzewa bez zabiegu pielęgnacyjnego znaczyłoby unicestwić pracę już czyszczeniem uzyskaną.

Górna część drzewa owocowego od pierwszego piętra w górę, posiada na sobie też korowinę, mchy i porosty, a w nich ukryte owady (czerwezyki, pędziki przedzimki, zwójki, miódówki i wielu innych larwy i jajeczka). Pozostawić te wszystkie szkodniki w spokoju pozwolić na ich rozwój i na niszczenie drzew i owoców jest nie do pomyslenia, a dlatego że ta rzecz tak się przedstawia, musimy je zwalczać przy pomocy skrapiacza i środków chemicznych. Takimi są: karbolina sadownicza DKM, dendrina, neo-dendrina pirokarbolineum. Karbolina DKM i neo-dendrinę stosuje się dla drzew ziarnkowych 5 kg. na 100 l. wody. Dendrinę dwukrotnie więcej; dla drzew pestkowych 2 pół. — 3 kg. na 100 l. wody. Środków chemicznych wyżej wymienionych winien każdy właściciel sadu bezwzględnie używać i skrapianie nimi mimo że jest kosz-

robkiem gospodarczym całego społeczeństwa. Niestety społeczeństwo mało się interesuje tą placówką i nie dostarcza jej pracy. Robotnicy przychodzą codziennie do pracowni i czekają z założonymi rękami, aż ktoś

do niej zabłądzi przypadkowo i przyniesie jakąś naprawkę, na której jeden z nich zarobi 20 groszy za cały dzień, a inni i tego nie zarobią. Jeżeli tak dalej będzie, to Spółdzielnia musi upaść, a odpowiedzialność za

to spadnie na społeczeństwo. Zarząd apeluje tą drogą do społeczeństwa i prosi o dostarczanie pracy Spółdzielni, ażeby mogła jak największą ilość bezrobotnych zatrudnić.

J. K.

»Leszczków«

SPIESZY NA WEZWANIE OJCZYZNY!

Na skutek ogłoszenia przez Państwo subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wyłonił się z pośród Pracowników Zakładów Rolniczo-Przemysłowych „Leszczków” w Leszczkowie Komitet. Komitet wydał odezwę, którą poniżej drukujemy wzywającą do jak najszybszej i jak najliczniejszej subskrypcji. Jednomyslną odpowiedzią na ten apel było natychmiastowe zadeklarowanie pożyczki, zarówno przez Zarząd Zakładów, jak i wszystkich Pracowników. Urzędnicy oraz majstrowie deklarowali jedną pensję miesięczną robotnicy zaś jeden tygodniowy zarobek. Również i składy znajdujące się w każdym większym mieście pospieszyły na wezwanie i w zależności od liczby osób personelu, subskrybowały mniejsze lub większe kwoty, tak, że ogólna suma, jaką Zarząd oraz Pracownicy Zakładów Rolniczo-Przemysłowych „Leszczków” w Leszczkowie ofiarowały na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej wynosi zł 21.700.

DO PRACOWNIKÓW LESZCZKOWA!

Mamy szczęście żyć w czasach, które będą pamiętne w historii narodów. Przyszłe pokolenia będą kiedyś sądziły nas, będą podziwiała naszą mądrość, wielkoduszność i bohaterstwo — albo będą złorzeczyły naszej głupocie, małostkowości i samolubstwu.

Nasze wnuki — czytając kronikę dziejów — będą się kiedyś chciały dowiedzieć, jak też zachowaliśmy się — MY — ich przodkowie w tych ważnych chwilach. Czy wyhodowaliśmy w naszym sercu i w naszej świadomości gotowość, a nawet potrzebę poniesienia ofiar dla wspólnego dobra i dla przyszłości, i czy zew historycznej chwili znalazł u nas odzew. Czy w pełnieniu obowiązków kroczyliśmy w pierwszych szeregach, dając przykład innym i porywając innych za

sobą, czy też daliśmy się ciągnąć od niechcienia — i z musu dorzucili od siebie jakiś tam ochłap.

Postąpmy tak, byśmy się nie musieli rumienić wobec Sądu Historii! Jesteśmy naoczniymi świadkami wypadków ostatniego czasu i najbliższego sąsiedztwa, które świadczą o tym, do czego prowadzi bierność i obojętność na sprawy Państwa.

Wartość człowieka w społeczeństwie nie zależy od tego, co on posiada, lecz od tego, co on ze siebie daje!

**KRAJ JEST W POTRZEBIE!
BĄDŹMY GOTOWI ODDAĆ
MU WSZYSTKO!**

Na razie Państwo oczekuje od

KOMITET LOKALNY

SUBSKRYPCJI POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Kolonie letnie — uzdrawiają, wychowują, uczą.

Z nadejściem wiosny zaczyna się okres organizowania kolonii i półkolonii dla dzieci zdrowych, a także dla zagrożonych gruźlicą. Akcja kolonijna i półkolonijna jest zakreślona na szeroką skalę. Prowadzą ją: Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, koordynujący działalność szeregu organizacji społecznych, miejskie ośrodki zdrowia, okręgowe związki W. F., Towarzystwo Ogrodów Jordanowskich i wiele innych. Finansują tę akcję: Ministerstwo Opieki Społecznej, Ubezpieczalnia Społeczna, zarządy miejskie i inne fundusze społeczne i publiczne.

Zagadnienie kolonii i półkolonii jest niezwykle ważne i nabiera coraz większego znaczenia, ze względu na wnoszone przez nie korzyści zdrowotne, a także w dużym stopniu i wychowawcze. W walce z gruźlicą, która zagraża w dużym procencie dzieciom wiejskim i miejskim, kolonie przyczyniają się znacznie do jej prowadzenia.

Do niedawna jeszcze panowało mniemanie, że wieś jest prawie zabezpieczona przed zakażeniem gruźliczym. Szczegółowe jednak badania wykazały, że ta straszna choroba nie tylko nie oszczędziła wsi, ale jej nasilenie tam jest równe, albo czasem i wyższe nawet od miejskiego. Przyczyniają się do tego fatalne warunki mieszkaniowe, brud i złe odżywianie. Przy tym chorzy stykają się bezpo-

średnio ze zdrowymi i rezultat jest taki, że w niektórych częściach kraju zakażenie gruźlicą obejmowało do 68%. Nie należy też zapominać, że dorośli chorzy nie są separowani od dzieci, których wrażliwość jest wielka, a uodpornienie małe. Niekiedy aż u 50% dzieci szkolnych wykrywa się odczyn tuberkulinowy dodatni. Liczby te same mówią za siebie.

Nie lepiej dzieje się z dziećmi miast, mieszkającymi w ubogich dzielnicach, w zaduchu małych izb, bawiącymi się na ulicach i źle odżywianymi. Do tego zadymione, pełne sadzy powietrze zatrzuwa wrażliwe płuca, a blade twarzyczki na próżno wyglądają słońca. To też akcja kolonii i półkolonii, obejmująca najbiedniejsze dzieci — jest dla nich prawdziwym zbawieniem.

Kolonie letnie, rozrzucone w różnych punktach kraju, trwają od połowy czerwca do końca wakacji szkolnych i w ciągu tego okresu odbywa się kilka obozów, gdzie dzieci w słońcu i spokoju, pod dobrą opieką lekarską i pedagogiczną, nabierają kolorów, przybierają na wadze i uczą się żyć w gromadzie.

Półkolonie tworzy się w miejscowościach, zamieszkałych przez dzieci, biorące w nich udział. Czynne są tylko w ciągu dnia, kiedy mali pensjonariusze bawią się i uczą na wolnym powietrzu i otrzymują cało-

nas drobnej, małej rzeczy, której nie godzi się nawet nazwać ofiarą. Żąda od nas rzeczy, jakiej nie odmówilibyśmy dobremu koledze: mianowicie, abyśmy pożyczili część swego zarobku na dobry procent.

Czy potrzebujemy się nad tym wiele zastanawiać?

Wielka to rzecz zrezygnować z jakiegoś ubioru, czy wyjazdu na wywczas, gdy dobro Ojczyzny tego wymaga? Gdy dzieją się rzeczy tak doniosłe i ważne?

Podkreślamy czynem, że jesteśmy ludźmi społecznie dojrzałymi!

Że potrafimy zdobyć się na wyrzeczenie!

Zdobądźmy się na chwilę szlachetnej lekkomyślności:

Subskrybujmy Pożyczkę Lotniczą ponad siły!

dziennie utrzymanie. Na noc zaś wracają do domów.

Kolonie letnie odgrywają również ważną rolę wychowawczą i umacniają polskość, (np. na kresach). Na ogół dzieci ubogich warstw społecznych pozbawione są w domu opieki, nie umieją żyć w gromadzie, są dzikie. Fachowe siły nauczycielskie w koloniach letnich zapełniają tę lukę z dobrym skutkiem. Dzieci uczą się bawić, jeść i myć. Uczą się pomagać słabszym i słuchać przełożonych, a wszystko to pod działaniem dobroczyńnego słońca, w miłej, czystej atmosferze. Jeszcze jedna niezmiernie ważna sprawa: krzewienie polskości na kresach, właśnie za pomocą kolonii. Duże zbiorowisko dzieci, wrażliwych na wszystko, co się im umiejętnie podaje, może promieniować dokoła równie łatwo złym, jak i dobrym. Świadomi swego zadania instruktorzy i instruktorki na koloniach, mają tu szerokie pole do działania. Przez dzieci mogą mieć wpływ na rodziców, na budzenie w nich poczucia, że są Polakami. Na zrozumienie, że tak, jak ich potomstwo nabiera sił i zdrowia dzięki trosce polskich instytucji społecznych, tak i oni sami mogą znaleźć oparcie i opiekę tylko we własnym kraju, tylko w ramach polskich organizacji.

Dla tego też ważne zagadnienie kolonii letnich i półkolonii, organizowanych dla dzieci nie tylko miej-

towne — musi stać się powszechnie gdy pragniemy aby sady dawały dochód i drzewa były zdrowe. Skrapianie karboliną czy innym preparatem chemicznym całego drzewa musi być obfite i dokładne od szczytu do szyjki korzeniowej. Żadnej z gałęzi nie wolno opuścić. Czynność tę wykonuje się, gdy drzewa znajdują się w stanie spoczynku zimowego, a pączki są zupełnie zamknięte. Oznaczyć dokładnie czas jest trudno, przebieg wiosny jest tu wskazówką. Dzień winien być pochmurny bezwietrzny. Skrapiający winien zabezpieczyć oczy odpowiednimi okularami, twarz, głowę i kark specjalnym nakryciem, a w braku tego tłuszczeniem wazeliny, bo karbolina jest bardzo żrąca, a u niektórych osobników wywołuje rany.

Do skrapiania jest konieczny opryskiwacz. Ze względu na wysoką cenę nie każdy właściciel sadu może nabyć opryskiwacz i skutkiem braku takowego nie mógłby dokończyć skrapiania wiosennego. Zarządził temu dbały o dobro sadownictwa

Wydział powiatowy w Sokalu, który zakupił dwa aparaty, które będzie można wypożyczyć za niskim wynagrodzeniem. Petenci winni pospieszyć się z wypożyczeniem jak i zwrotem, aby umożliwić jak największą ilość PP. członków skorzystać z dobrodziejstwa. Preparaty chemiczne nabyć można w firmie „Rolnik” w Sokalu.

Jakim sposobem możemy pielęgnować korzenie?

Korzenie są podziemnym organem drzewa, któremu uczynają siły utrzymania się horyzontalnie mimo silnych burz i pełnią drugą funkcję t. j. czerpią z ziemi wodę i sole nierozpuszczalne. Zdolności chłonne posiadają tylko drobniutki jak włos korzonki i dlatego noszą nazwy włosników. Znajdują się one przy końcu pojedynczych korzeni tuż za czapczką korzeniową. Ze wzrostem korzeni posuwających się wprzód, wytwarzają się coraz świeże włosniki a starsze wyssawszy z ziemi pożywienie, usychają. Wzrost korzeni i konarów korony zostają do sie-

bie w ścisłym stosunku tego rodzaju, że włosniki znajdują się zawsze poza płaszczyzną koronową, gdzie znajdują najwięcej ciepła, wody i powietrza. Zrozumieć z tego łatwo jaką niewłaściwość popełniają ci którzy swoje drzewka nawożą lub podlewają przy obwodzie pnia. Nie tylko, że drzewo z tych zabiegów nie korzysta, bo w tym miejscu nie posiada włosników więc nie ma czym pobrać wody z pokarmami, ale jest narażone skutkiem za wielkiej wilgoci na chorobę korzeni.

Wspomniałem przed tym, że korzenie potrzebują ciepła, powietrza i wilgoci, więc należy starać się te warunki stwarzać. Ciepłe powietrze dostarczymy utrzymywaniem roli staranną uprawą w przewiewności. Trawniki w sadach muszą być usunięte bo trawy korzeniące się płycej od drzew pozbawiają tych wody, zapotrzebowując ją do swojej egzystencji a zbite warstwy trawnego ukorzenienia utrudniają wnikanie ciepła jak też krążenie powietrza niezbędnego do oddychania korze-

niom.

W rolach otwartych winno się kilkakrotnie w ciągu wiosny, lata i jesieni ziemię pod drzewami motykować celem ochrony zapasu wody przed wyparowaniem i usuwania peźów i chwastów. Motykowanie w pobliżu pnia należy wykonywać bardzo ostrożnie bo łatwo tu korzenie kaleczyć czym się zmusza je do wypuszczania odrosli, które następnie muszą być usunięte przy samym miejscu powstania czym korzeń, poraz drugi się rani.

Gdy w stanie uprawnym utrzymuje się ziemię pod sadem, jak należy ją nawozić?

Mówiliśmy o pielęgnacji drzew owoc. to też i nawożenie musimy uwzględnić. Wczesna wiosna jest najlepszą porą do nawożenia sadów a nie może się dłużej przeciągnąć nawożenia jak do końca czerwca, ze względu, że dawane nawozy później, nie pozwalają na dojrzwawanie pędów, które zimą marzną.

C. d. n.

skich, ale i wiejskich należy do kwestii o dużym ciężarze gatunkowym i znajduje coraz większe zrozumienie w społeczeństwie. Obóz Zjednoczenia Narodowego, którego zadaniem jest nie tylko tworzenie idei życia polskiego, ale i budowanie wszystkiego, co łączy się z prak-

tycznymi interesami państwa i społeczeństwa — wykazał i w tej sprawie prawdziwe zrozumienie, popierając akcję kolonii letnich, które leczą i wychowują młode pokolenie — przyszłych obywateli mocarstwa polski.

Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. W SOKALU.

Dnia 16 kwietnia 1939 r. odbyło się w Sokalu Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. imienia Generała M. Tokarzewskiego - Karaszewicza, przy udziale około 70 osób. Zgromadzenie zaszczylił swą obecnością P. Starosta Powiatowy Józef Bauer i P. Delegat Zarządu Głównego Jan Sietnicki.

Przewodniczący p. inż. Kastner, otwierając obrady odczytał list Patrona Koła — Generała Tokarzewskiego-Karaszewicza, co obecni przyjęli długotrwałymi oklaskami. Jak ze złożonego sprawozdania okazało się, praca Koła w ciągu kilku ubiegłych lat przyniosła bardzo poważne wyniki w ugruntowaniu i wzmoczeniu polskości na tutejszym terenie. Długi szereg cyfr świadczy dobitnie o pozytywnych wynikach i wykazuje jeszcze raz, że nawet w trudnych finansowych warunkach, można, jeśli

się tylko tego bardzo chce, dokonać wiele. W dyskusji zabrał głos także Pan Starosta Powiatowy, który omówiwszy dodatnie osiągnięcia Koła, wyraził imieniem Władz dotychczasowemu Przewodniczącemu p. inż. Kastnerowi uznanie i podziękowanie za jego kilkuletnią i owocną pracę w realizowaniu celów tak ważnych dla Narodu i Państwa.

Po dyskusji odbyły się wybory w miejsce ustępujących członków Zarządu. Wybrani zostali: P. Stanisław Cwenaar jako Przewodniczący, p. Dr. Józef Wójcikiewicz jako Zastępca Przewodniczącego, p. Józef Hubert jako Sekretarz, p. Adam Sydor jako Skarbnik, p. p. Eugeniusz Kowalski i Roman Ratusiński jako Członkowie Zarządu. Przewodniczącym Komisji Kontrolującej obrany został p. Ferdynand Dąbrowski.

WIEC POSELSKI W WAREŻU.

Staraniem O. Z. N. odbył się w dniu 20. IV. 1939 r. w sali Zarządu Gminnego wiec posełski sprawozdawczy.

Pan Poseł Ziemi Sokalskiej p. Franciszek Górski, wygłosił w swym bardzo treściwym przemówieniu sprawozdanie z ostatniej działalności Sejmu, wypuklając doniosłość powzięcia ustawy o rozpisaniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Przy naświetlaniu sytuacji politycznej omówił p. Poseł szczegółowo działalność polskiego Min. Spraw Zagr. o sytuacji międzynarodowej.

Po sprawozdaniu poselskim zabrał głos p. Starosta Bauer, który w krótkim a treściwym przemówieniu wyjaśnił potrzebę świadczenia na P. O. P. i na F. O. N. Przemową swoją p. Starosta wzruszył do tego stopnia zebranych, że gdy zwrócił się do p. Posła ze słowami „Panie Pośle! proszę oświadczyć u czynników miarodajnych i rządzących, że czujemy i gdy zajdzie po-

trzeba będziemy „maszerować”, widziało się jakoby zebrani czekali na to słowo „maszerować”, by je zamienić w czyn.

Zebranie zagał p. wójt M. Turczyn powołując na Przewodniczącego p. Jakuba Dogilewskiego, zaś do prezydium pp. Inż. Jana Potworowskiego z Przewodowa, oraz Jana Grecha z Sulimowa.

W końcowym swym przemówieniu p. wójt wezwał mieszkańców tej gminy do chętnego świadczenia na P. O. P. i na F. O. N.

Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej najwyższych Dostojników — zaś przy odśpiewaniu Roty wszyscy zebrani wzorując się na p. Staroście wzniesli dwa palce do góry — składając przysięgę, iż odśpiewany tekst „Roty” wypełnią w razie potrzeby w całej rozciągłości. Na zebraniu było obecnych około 300 osób.

fiarować 1 dzień pracy przy robotach w lesie, a uzyskane pieniądze ofiarować na F. O. N.

Bobiatyn osada spieszy Państwu z pomocą. Dnia 11 IV. br. odbyło się zebranie Osadników w kolonii Bobiatyn w sprawie Pożyczki Przeciwlotniczej. Na zebranie przybyli wszyscy gospodarze. Zebranie zagał p. Puć Marek, który w swoim przemówieniu wezwał wszystkich do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W wyniku zebrania mieszkańcy kolonii uchwalili subskrybować Pożyczkę w wysokości 5.500 zł.

W tym samym dniu w Bobiatynie-wsi odbyło się zebranie również w sprawie subskrypcji.

Uchwalono subskrybować Pożyczkę w wysokości zł 200.

Z organizacji Czytelnicy w Bobiatynie-wsi. Dnia 12 IV. w Bobiatynie wsi odbyło się zebranie członków Czytelnicy T. S. L. Na Zebranie

przybył prezes powiatowy Inż. Kastner. Przedmiotem zebrania było: wybór przewodniczącego Czytelnicy, gdyż poprzedni przewodniczący zrezygnował z czynności, i różne sprawy związane z oświatą i organizacją T. S. L. Po omówieniu spraw parcelacji i budowy domu ludowego w Bobiatynie-wsi zebranie zakończono odśpiewaniem Roty „Nie rzucim Ziemi”.

Święcone Z. S. w Moszkowie. Dnia 23 kwietnia odbyło się w Moszkowie wspólne Święcone Związku Strzeleckiego i Koła Gospodyń Wiejskich. Uroczystość ta wypadła bardzo ładnie, dzięki pracowitości

i ofiarności tut. gospodyń, co zasługuje na specjalne podkreślenie, jak również i współpraca Z. S. z K. G. W. na tut. terenie pracy społecznej.

Uroczystość „Święconego” po przemówieniach p. Pauliny Hr. Plater-Zyberk i p. Kozłowskiego B. zamieniła się w piękną i gorącą manifestację na rzecz Wodza i Armii, na której dobrożenie przeznaczono dochód z „Święconego” i zabawy tanecznej. Nadmienić przy tym należy, że P. O. P. subskrybują Z. S., K. R. i K. G. W. w Moszkowie, czym dają dowód swojej dojrzałości organizacyjnej, przyczyniając się do zwiększenia sił obronnych państwa.

Zebranie organizacyjne P. W. Kobiet w Sokalu.

Dnia 25 VI. b. r. z inicjatywy WP. Kapitana Baranieckiego Jana odbyło się w Sokalu zebranie organizacyjne Przynależności Wojskowego Kobiet, na którym przedstawicielki organizacji Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związku Ziemianek i Kół Gospodyń wiejskich w rozumieniu, iż służba dla bezpieczeństwa państwa jest nakazem chwili obecnej jednomyślnie zgłosiły swój akces do pracy w P. W. K.

W celu powołania do życia wspólnej organizacji Powiatowej P. W. K. wybrano Zarząd, w skład którego weszły: Przewodnicząca

WP. Jadwiga Olszewska, Wice przewodnicząca WPP. Paulina Plater Zyberk i Karolina Żurowska, Członkowie Zarządu WPP. Maria Csadekowska, Zofia Kowalska, Teresa Smerczkańska, Józefa Wójcikiewiczowa i Jadwiga Wehrsteinowa.

Dla podkreślenia wielkiej konieczności istnienia organizacji, Komendantka powiatowa P. W. K. WP. Kulecka wygłosiła dłuższy referat p. t. Cele i zadania P. W. K. w czasie pokoju i na wypadek wojny, który w całości ukaże się w następnym numerze.

Spełnij obowiązek — kup Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej!

Uroczysty Dzień Mariański. W niedzielę dnia 14 maja 1939 urządzają wszystkie Solidacje Mariańskie uroczysty Dzień Mariański.

Program:

1). godz. 8:15 Nabożeństwo w kościele parafialnym połączone z generalną Komunią św. Sodalisek i Sodalistów.

2). godz. 3:30 po południu: Nieszpory w kościele parafialnym.

3). godz. 4 po południu: Procesjonalny pochód pod figurę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny przy ulicy Szlacheckiej, gdzie po majowym nabożeństwie nastąpią przemówienia przedstawicieli miejscowych Sodalicyj, zakończone uroczystym ślubowaniem młodzieży.

Do udziału w tych uroczystościach: zapraszamy P. T. Reprezentantów Władz, Urzędów i Stowarzyszeń, jako też wszystkich wiernych.

Prosimy, aby stowarzyszenia i szkoły wzięły udział w pochodzie ze sztandarami.

Zjednoczony Komitet Sodalicyjny.

Zarząd Miejski w Belzie na F. O. N. i P. O. P. Zarząd Miejski w Belzie subskrybował 50% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w kwocie zł. 3.000 i deklarował na F. O. N. 1.000 zł. — oraz na cele miejscowych organizacyj zł. 1000.

Sołtysi świadczą na F. O. N. Sołtysi 15 gromad gminy Waręż na sesji odbytej w dniu 21. IV. 1939 r. uchwalili jednogłośnie wykupić po jednym bonie 20-tozłotowym na P. O. P. ze swych poborów, a niezależnie od tego opodatkować się jako właściciele drobnych posiadłości rolnych w zależności od ilości posiadanych morgów gruntu.

Tą drogą wzywają sołtysi wszystkich swych kolegów, by poszli w ich ślady, będąc przeświadczeni, iż apel ich nie pozostanie bez echa.

Reportuar Kino-teatru „ŚWIT”. Dnia 6 i 7 maja piękny film muzyczny „RAPSODIA”

Dnia 13 i 14 maja świetny Wallace Beery w emocjonującym filmie „PORT SIEDMIU MÓRZ”.

KRONIKA

Piękny Czyn Obywatelski Rady Gromadzkiej w Prusinowie. Nowoobrana Rada Gromadzka w Prusinowie zaczęła swoją działalność pięknym czynem obywatelskim. Na wniosek zaproszonego do udziału w posiedzeniu Przewodniczącego Oddziału O. Z. N. w Belzie, p. Rogalskiego, uchwalono jednogłośnie subskrybować pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w sumie 300 zł. i przelać ją na F. O. N., wzywając równocześnie wszystkie Gromady w tutejszej Gminie Zbiorowej do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Z życia Z. S. i O. Z. N. w Prusinowie. W dniu 2 kwietnia na zebraniu w świetlicy Z. S. na apel Przew. O. Z. N. p. Rogalskiego zebrani Polacy i Polki uchwalili o-

POWIAT. KOM. KASA OSZCZ. W SOKALU

PRZY UL. MICKIEWICZA Nr. 5.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe już od 1 złotego

UDZIELA POŻYCZEK WEKSLOWYCH, PRZYJMUJE WEKSLE DO INKASA oraz ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

Za wszelkie zobowiązania Kasy, ręczy Wydz. Pow. całym swym majątkiem.